

Polonia w Nowej Anglii

Książka na medal!

BARBARA BILIŃSKA BOLEC

Uniwersytet Harvarda był świadkiem niecodziennej uroczystości nadania profesor historii Patrice M. Dabrowski polskich odznaczeń państwowych. W piątek 10 kwietnia br. w Centrum Studiów Europejskich miało miejsce uhonorowanie autorki „Poland. The First Thousand Years” Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej.

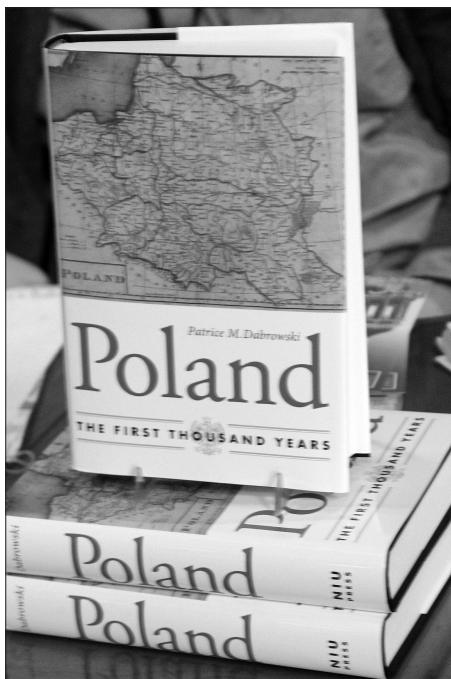
Za zasługi

Spotkanie poprowadził konsul honorowy Rzeczypospolitej Polskiej w Bostonie Marek Leśniewski-Laas. On też wręczył P. Dabrowski odznaczenie, które jest nadawane cudzoziemcom i zamieszkałym za granicą obywatelom polskim, którzy swoją działalnością wnieśli wybitny wkład we współpracę międzynarodową oraz współpracę łączącą Rzeczypospolitą Polską z innymi państwami i narodami. Order taki nadaje Prezydent RP z własnej inicjatywy lub na wniosek prezesa Rady Ministrów, po uprzednim wniosku ministra spraw zagranicznych.

„Poland. The First Thousand Years”

Spotkanie to było dobrą okazją do zaprezentowania ostatniej książki Patrice M. Dabrowski „Poland. The First Thousand Years”, wydanej nakładem Northern Illinois University Press pod koniec ubiegłego roku.

Książkę tę zrecenzował historyk Uniwersytetu Harvarda – prof. Charles Maier,



dawny kolega P. Dabrowski, która jest absolwentką tegoż uniwersytetu. Jego pochlebne słowa na temat książki publiczność mogła natychmiast zweryfikować, gdyż autorka zaprezentowała fragmenty wstępu i rozdziału dotyczącego wolnej elekcji po

śmierci Stefana Batorego. Nie zabrakło też okazji do zadawania pytań.

Dlaczego Polska?

Jeden z gości zapytał o dostępność „Poland. The First Thousand Years” po polsku. Niestety, obecnie nie jest jeszcze osiągalne polskie tłumaczenie książki, ale autorka wyraziła nadzieję, iż znajdzie się tłumacz gotowy do podjęcia tego wyzwania. Inni chcieli wiedzieć, co skłoniło Amerykankę o polskich korzeniach do pochylenia się nad swoim dziedzictwem i krajem swoich przodków. Okazało się, że spowodowane to było doświadczeniem przebywania w Krakowie w czasach działalności Solidarności. Bycie świadkiem dokonującej się na własnych oczach historii złączyło na zawsze autorkę z krajem pochodzenia jej dziadków. Jeszcze inni pytali o bardziej personalne odczucia, a mianowicie: w jakiej epoce historycznej chciałaby żyć profesor Dabrowski. Ta sprytnie odpowiedziała, że to zależałoby, kim by miała być w rzeczonym okresie historycznym. Po zakończeniu oficjalnej części można było kupić książki i poprosić o złożenie w nich autografów, zrobić wspólne zdjęcie czy zadać dodatkowe pytania. Profesor Dabrowski bardzo chętnie spełniała te prośby. □



Konsul honorowy Rzeczypospolitej Polskiej w Bostonie Marek Leśniewski-Laas wręczył Patrice M. Dabrowski Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej



Fot. Barbara Bilińska Bolec

Patrice M. Dabrowski była wykładowcą historii na amerykańskich uniwersytetach, takich jak Harvard i Brown oraz uniwersytecie stanowym Massachusetts w Amherst. Obecnie wyklada na Uniwersytecie Wiedeńskim. Przed powrotem do Europy zgodziła się odpowiedzieć na kilka pytań „Białego Orła”.

Nosi Pani to samo imię i nazwisko co jeden z bohaterów naszego hymnu narodowego. Czy jest Pani spokrewniona z Janem Henrykiem Dąbrowskim?

Oczywiście, ja również już dawno temu zauważyłam tę zbieżność nazwisk. Niestety, ani ja, ani nikt z mojej rodziny nie był w stanie dowieść tego pokrewieństwa. Być może ono istnieje, ale nie możemy go udokumentować.

Spotkaliście się tu dzisiaj z powodu Pani ostatniej książki „Poland. The First Thousand Years”. A o czym będzie Pani następna książka?

W tej chwili pracuję nad książką o góralach, a właściwie przede wszystkim o górach: Karpatach, czy to Tatry, czy Karpaty Wschodnie, ale także Bieszczady. Zafascynował mnie fakt, iż ludzie żyjący w różnych epokach historycznych uważali, że to właśnie oni odkryli góry. Właściwie jestem bardziej pochłonięta właśnie tą nową książką niż tą, która się właśnie ukazała, a którą ukończyłam już jakiś czas temu.

Pani książka zawiera w tytule okres 1000 lat. Czy należy rozumieć, że obejmuje ona swoim zakresem lata 966-1966?

Nie, książka obejmuje o wiele dłuższy okres aż do czasu polskiej prezydencji w Unii Europejskiej w 2011 r., a więc do czasów zupełnie nam współczesnych.

Jak mówiła Pani podczas spotkania, książka bazuje na Pani doświadczeniach w pracy ze studentami w Amherst, gdzie prowadziła Pani kurs o takim samym tytule. Który okres historii Polski okazał się być najbardziej interesującym dla studentów?

To zależy. W Amherst pracowałam z tzw. undergraduate student, którzy dodatkowo bardzo często niewiele mieli z Polską wspólnego. Myślałam, że wiek XIX, kiedy nie było Polski na mapach, będzie dla nich najbardziej intrygujący. Tymczasem okazało się, że najbardziej emocjonuje ich wiek XVI i w ogóle

Rzeczypospolita Obojga Narodów. Byli zafascynowani ustrojem, który w tamtym czasie był ewenementem na skalę światową. Czasami okazywało się, że już coś niecoś wiedzieli o tym okresie. Natomiast w Wiedniu pracując z doktorantami i tu jest już bardzo różnie. Przekrój tematów jest bardzo szeroki.

W jakim języku porozumiewa się Pani ze swoimi doktorantami i z jakich krajów oni pochodzą?

Rozmawiamy w języku angielskim, niemieckim, polskim lub ukraińskim. Doktoranci pochodzą głównie z Niemiec, Austrii, Polski lub Ukrainy.

Można powiedzieć, że z krajów, których historia na jakimś etapie była ze sobą spleciona.

Tak, rzeczywiście, można tak powiedzieć.

Na koniec chciałabym Pani zadać bardziej osobiste pytanie. Który okres w dziejach Polski najbardziej intryguje Panią profesor?

Zdecydowanie okres rozbiorów Polski. Fakt, iż Polska nie istniała przez tak długi okres, a mimo wszystko przetrwali Polacy, przetrwał język polski i cała polska kultura. To fascynujące zjawisko trwałości polskiego dziedzictwa narodowego. To jest fenomen, który nieczęsto się zdarza.

Powiedziała Pani, że zaczęła się uczyć języka polskiego w czasach, gdy niewielu z Pani kuzynostwa tak czyniło. Jak się ma polszczyzna wśród nowych pokoleń w Pani rodzinie?

Różnie. Najnowsze pokolenie jest jeszcze zbyt młode, by się zainteresować tym tematem. Mogę powiedzieć, że moja córka mówi bardzo dobrze po polsku. Właściwie to moja córka mówi lepiej ode mnie.

Pani polszczyzna jest bardzo dobra...

Staram się (śmiech). W końcu uczę się już od kilku ładnych lat...

Czy ma Pani zamiar wrócić do USA?

Tak, oczywiście. Bardzo chciałabym, aby znalazła się tutaj posada dla wykładowcy historii Polski.

W takim razie tego właśnie Pani życzę. Dziękuję serdecznie za rozmowę i raz jeszcze gratuluję otrzymania odznaczenia.

Rozmawiała Barbara Bilińska Bolec